

Bądźmy Razem

WTOREK (31.03.2020)

(Łk 10, 30-37) Jezus nawiązując do tego, rzekł: «Pewien człowiek schodził z Jerozolimy do Jerycha i wpadł w ręce zbójców. Ci nie tylko że go obdarli, lecz jeszcze rany mu zadali i zostawiwszy na pół umarłego, odeszli. Przypadkiem przechodził tą drogą pewien kapłan; zobaczył go i minął. Tak samo lewita, gdy przyszedł na to miejsce i zobaczył go, minął. Pewien zaś Samarytanin, będąc w podróży, przechodził również obok niego. Gdy go zobaczył, wzruszył się głęboko: podszedł do niego i opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem; potem wsadził go na swoje bydło, zawiózł do gospody i pielęgnował go. Następnego zaś dnia wyjął dwa denary, dał gospodarzowi i rzekł: "Miej o nim staranie, a jeśli co więcej wydasz, ja oddam tobie, gdy będę wracał". Któryż z tych trzech okazał się, według twego zdania, bliźnim tego, który wpadł w ręce zbójców?» On odpowiedział: «Ten, który mu okazał miłosierdzie». Jezus mu rzekł: «Idź, i ty czyn podobnie!»

MODLITWA PRZYGOTOWAWCZA

Proszę Cię Panie, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego boskiego majestatu (ĆD 46).

OBRAZ

Wyobraź sobie scenę podobną do tej z Ewangelii. Gdzieś na chodniku znajduje się potrzebujący człowiek, ale osoby, które przechodzą go mijają. Dopiero po pewnym czasie zatrzymuje się jakiś człowiek, który mu pomaga. Spróbuj zobaczyć ich twarze i emocje, które się na nich rysują.

PROŚBA

O doświadczenie bliskości Boga.

1. Gdy go zobaczył, wzruszył się głęboko

Wydaje się, że zarówno kapłan, jak i lewita, nie zwracają uwagi na to co się w nich dzieje. Zobaczyli potrzebującego człowieka, ale nie dopuścili do siebie uczuć, bo one mogły przeszkodzić im w drodze. Tym, co natomiast odróżnia Samarytanina, jest zatrzymanie się i pozwolenie na to, aby współczucie w nim się pojawiło.

Bóg wzrusza się nad każdym, kto cierpi. Nie jest tym, który oddzielił się od ludzi i na wszystko spogląda chłodnym okiem. Widząc twoje cierpienie, doświadcza wzruszenia i związanego z nim bólu, bo to jest nieodłącznie związane z kochaniem.

Czy wierzysz w to, że Bóg patrzy na twoje cierpienie ze współczuciem? Co pozwalasz sobie na przyjęcie uczuć, które mogą powodować ból? Na ile potrafisz, tak jak to robi Bóg, spojrzeć na samego siebie ze współczuciem?

2. Podszedł do niego i opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem

Przyjęcie uczuć jakie w nas są, jest krokiem prowadzącym do uzdrowienia. W przytoczonym fragmencie Samarytanin kierując się współczuciem, podchodzi do pobitego i zalewa rany oliwą oraz winem. Znajduje w sobie odwagę i siłę, aby pomóc nieznanemu człowiekowi.

Uczucia mają w sobie coś, co daje nam energię do działania. Najlepiej to widać u zakochanych, którzy idąc za tym uczuciem, są w stanie robić rzeczy, o których wcześniej nawet nie myśleli.

Pobądź ze swoimi uczuciami. Poczuj energię, która jest z nimi związana. Zastanów się w jakim kierunku cię prowadzą.

3. *Idź i ty czyń podobnie*

Dopiero doświadczenie tego, że Bóg nas kocha, że się nad nami wzrusza, sprawia, że możemy czynić to, co robi Samarytanie. Podobnie, dopiero, gdy dostrzeżemy samego siebie i to co w nas się pojawia, pozwoli nam, aby dostrzec potrzebę innych. Nie wiedząc tego co sami czujemy i potrzebujemy, trudno nam będzie dostrzec uczucia i potrzeby innych. Doświadczenie miłości Boga i miłość do samego siebie sprawiają, że możemy prawdziwie kochać innych. Taki kierunek proponuje Jezus.

Na ile już doświadczasz miłości Boga? Na ile udaje ci się dostrzegać i kochać samego siebie? Co już dziś możesz i chcesz zrobić, aby tą miłością podzielić się z innymi?

MODLITWA KOŃCOWA

Porozmawiaj z Bogiem o twoim doświadczeniu tej modlitwy.

Ojcze nasz